

charakteru, upodobań i światłości kobiet: „[...] Mogą burzyciele zagrabiać narody, zbierać i niszczyć te księgi, w których zapisane są plemiona ludzkiego szczęścia i klęski, ale nie zatłumiają w ustach matek tych pieśni, którymi one przypominają dzieciom, że miały ojczyznę”²⁶.

Nakreślony przez K. z Tańskich Hoffmanową wizerunek matki odpowiadał ówczesnie lansowanemu ideałowi kobiety. Takim ideałem miała być przykładowa żona, troskliwa i rozumnie wychowująca matka, nauczycielka młodego pokolenia, świadoma swej społecznej roli Polka. Cechować ją miały oparte na dekalogu: bezwarunkowa miłość, dobroć, wybaczenie²⁷.

Hoffmanowa nakreśliła niezależny od podziałów społecznych wspólny tak dla drobnomieszczań, szlachty, robotnika czy chłopów obraz matki, co ważne, z wyraźnie zarysowaną cechą Matki – Polki. Na pierwszy plan wysuwa podstawowe i instynktowne funkcje matki, matka ma przede wszystkim kochać i wychowywać²⁸. Niewątpliwie inspiracją dla Hoffmanowej były idee dotyczące wychowania w rodzinie formułowane w tym czasie przez polskich pedagogów, a bodźcem do stworzenia takiego wizerunku matki sytuacja polityczno-społeczna, w jakiej przyszło rodzinie polskiej wychowywać młode pokolenie Polaków.

Tworząc wizerunek matki – nauczycielki, wychowawczynie, przyjaciółki i powiernicy, stworzyła Hoffmanowa uniwersalny portret matki, odpowiadający duchowi XIX wieku, ale aktualny do dnia dzisiejszego.

Z kolei ideał kobiety, jaki wykształcił się na przestrzeni XIX wieku uległ diametralnej zmianie w wieku XX, nie jest on już tożsamy z wizerunkiem matki. Obecnie kobieta jest postrzegana nie tylko w roli żony i matki, a co ważniejsze nie tylko to określa jej wartość społeczną.

Opis cech osobowych matki, a więc wrażliwość, skromność, bogobojność, oraz jej powinności i zadań wynikających z jej wychowawczej i kształcącej roli, jakie wyznaczyła Hoffmanowa matce, doskonale współgra z wizerunkiem matki naszkicowanym przez myślicieli europejskich: „[...] Mama to pokarm, miłość i ciepło światła. Być przez Nią kochanym to to samo co mieć dom, być żywym, zakorzenionym”²⁹, „ona otworzyła moje serce na piękno przyrody; Ona obudziła ze snu mój umysł, rozszerzyła horyzonty a jej wrażliwość wywarła decydujący wpływ na kierunek mego życia”³⁰.

Jan Pacyno
Bydgoszcz

„Przyjaciel Młodzieży” (1909 - 1939) jako źródło w badaniach nad dziejami wychowania katolickiego w początkach XX wieku

„Przyjaciel Młodzieży” był miesięcznikiem wydawanym w Poznaniu¹, drukowanym przez trzydzieści lat, w okresie pomiędzy 1909 a 1939 rokiem. Początkowo miał objętość czterostronicowej broszury, ale po 1920 roku ukazywał się w objętości dwudziestukilku stron. Pismo nie stało na wysokim

²⁶ Cyt. za S. Gawlik, *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1995, s. 28.

²⁷ M. Bienenstock, *Pedagogika Klementyny z Tańskich Hoffmanowej na tle wieku*, „Wychowanie w Domu i w Szkole”, Warszawa 1914, s. 4, s. 364.

²⁸ J. Sobczak, *Przejawy zainteresowania wychowaniem rodzinnym w pracach niektórych polskich pisarzy i pedagogów u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Zeszyty Naukowe WSP, Studia Pedagogiczne* 1992, z. 18, s. 95 - 109.

²⁹ E. Fromm, *Matka*, [w:] *Mama najdroższa jedyna*, wybór tekstów i obrazów Helen Exley, Częstochowa 1997, s. 5.

³⁰ I. Kant, *Matka*, tamże, s. 7.

¹ Autorowi wiadomo, iż obok tego pisma istniało inne o identycznym tytule, ale wydawane w Grudziądzu.

poziomie literackim. Artykuły były pisane językiem potocznym, bardzo przystępnym. Tłumaczyć to można chęcią dotarcia do szerokiej rzeszy młodzieży, która w latach działalności miesięcznika w przeważającej części nie była zbyt wykształcona. Również niewiele można powiedzieć o autorach publikujących na łamach „Przyjaciela”. Po prostu prawie wszystkie nie są sygnowane imieniem i nazwiskiem, a co najwyżej inicjałami. Sam dobór artykułów stwarzał wrażenie, iż miała to być autentyczna trybuna młodzieży. Redakcja zamieszczała sporo wypowiedzi i artykułów napisanych przez czytelników. W czasie swej działalności pismo ewoluowało nie tylko pod względem objętości, ale i kręgu środowisk, do których było adresowane. Początkowo ukazywało się z podtytułem „Pismo poświęcone katolickiej młodzieży polskiej zatrudnionej w przemyśle, kupiectwie i rolnictwie”. Brak było skonkretyzowania organizacji, którą pismo reprezentuje, a podkreślona została raczej orientacja środowiskowa. W lat 20-tych pojawił się podtytuł „Pismo Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej”². Na początku roku 1930 krąg adresatów, w porównaniu z wydanymi wcześniej numerami, został w podtytule znacznie bardziej sprecyzowany. Stał się „Przyjaciela Młodzieży” organem jednej z kolumn Akcji Katolickiej, a mianowicie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (dalej w skrócie KSMM)³. Pismo ewoluowało więc od orientacji środowiskowej do ściśle organizacyjnej. Jeśli chodzi o propagowany światopogląd był on przez cały czas katolicki.

Jak już wspomniano, pismo nie stało na wysokim poziomie publicystycznym. Przeważały komunikaty, krótkie opowiadania, sprawozdania i bardzo przystępne artykuły problemowe. Zagadnienia wychowawcze układały się w następujące grupy: wychowanie religijne, wychowanie obywatelskie, kultura fizyczna, orientacja zawodowa.

Wychowanie obywatelskie upowszechniane było głównie za pomocą krótkich not o ważnych wydarzeniach historycznych. Najczęściej podkreślały bohaterstwo i poświęcenie opisywanych bohaterów⁴.

Obok tego typu opowiadań pojawiały się informacje z życia kraju i świata. Miały one na celu głównie kształtowanie zaufania do polityki Rzeczypospolitej oraz prowadzenie szeroko rozumianej akcji scalenia ze sobą ziem polskich, które były bardzo zróżnicowane w wyniku pozostawania pod rządami trzech zaborczych państwowości.

W ramach artykułów o polityce wewnętrznej i zewnętrznej państwa polskiego starano się wytłumaczyć w sposób bardzo przystępny działania organów administracji, zmagających się z problemami zadłużenia Polski, bezrobocia oraz analfabetyzmu. W numerach z lat 30-tych zaczynały być dostrzegalne oznaki wyraźnego włączenia się w politykę propaństwową rządów sanacyjnych. Było to o tyle ciekawe, iż redakcja pisma mieściła się w stolicy Wielkopolski, a więc na terenie tradycyjnych wpływów Narodowej Demokracji, która stała w opozycji do rządów piłsudczyków.

Oczywiście, zdarzały się na łamach „Przyjaciela” wypowiedzi krytyczne na tematy polityczne, ale nie dotyczyły one państwa, Rzeczypospolitej, jako organizacji politycznej stojącej na straży Polaków, a co najwyżej poszczególnych jej agend. Krytykowano na przykład sejm za przyjęcie możliwości rozwodów, co było o tyle zrozumiałe, iż stało w sprzeczności z doktryną kościoła katolickiego na temat nierozzerwalności małżeństwa⁵.

Wytykano kolejnym ekipom rządowym brak kompleksowego rozwiązania problemów wsi⁶. Podkreślano, że wieś, mimo posiadania w życiu politycznym szerokiej reprezentacji w postaci partii politycznych, nie mogła doczekać się rzeczowej debaty nad swoimi problemami. Z czasem w piśmie pojawiały się teksty próbujące zasiać wśród mieszkańców wsi potrzebę wyłonienia swojej nowej reprezentacji⁷.

² W numerach jest mowa np. zarówno o harcerstwie, jak i o organizacjach Ligi Katolickiej. Szerzej patrz np.: K. Jeżyna, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996.

³ Ibidem.

⁴ Sowa, *Sobieski wzorem dla druha*, „Przyjaciela Młodzieży” 1933, nr 9, s. 133; jak również *Bohaterzy*, „Przyjaciela Młodzieży” 1935, nr 5, s. 104.

⁵ W. Klimkiewicz, *Ustąpi, czy nie ustąpi?*, „Przyjaciela Młodzieży” 1935, nr 6, s. 135.

⁶ J. Radło, *Czego potrzebuje wieś*, „Przyjaciela Młodzieży” 1935, nr 1, s. 23.

⁷ Próbę oderwania wsi od partii chłopskich można tłumaczyć zbliżeniem i protekcją z jaką z ich strony spotkał się Polski Kościół Narodowo-Katolicki – za Jerzy Kłoczkowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 307.

Krytykowano rządy za brak długofalowej polityki zwalczania bezrobocia. Według twórców pisma wprowadzenie jedynie systemu zasiłkowego prowadziło, co najwyżej, do powstania całej rzeszy podopiecznych, którzy z czasem tracili jakąkolwiek motywację do pracy i zasilali szeregi żebraków⁸.

Obok krytyki niektórych działań organów państwowych piętnowano w kontekście wychowania obywatelskiego szczególnie szeroko rozpowszechniony alkoholizm w społeczeństwie polskim. Wykazywano straty zdrowotne i materialne, jakie człowiek ponosi w wyniku nadużywania alkoholu. W latach dwudziestych szczególnie numer drugi był poświęcony zagadnieniom alkoholizmu – w tym miesiącu Kościół Katolicki ogłaszał tygodnie trzeźwości. Tygodnik w propagandzie antyalkoholowej używał głównie dwóch argumentów: moralno-teologicznego – pijaństwo jest sprzeczne z nakazami wiary katolickiej oraz ekonomicznego – powoduje popadanie w nędzę. Przeciwdziałając pladze pijaństwa miesięcznik próbował animować ruch trzeźwościowy. Propagowano zakładanie kótek abstynenckich, które według pisma rozwijały się, ale fakt niepodawania konkretnych liczb był raczej wymowny i mówił sam za siebie⁹.

W ramach wychowania obywatelskiego próbowano obudzić ducha przedsiębiorczości wśród czytelników. Pokazywano nowe sposoby pozyskiwania kapitału, głównie na wsi, poprzez upowszechnianie nowych rodzajów hodowli¹⁰.

Jaki był zakres rzeczywistego oddziaływania tej propagandy? Trudno na podstawie samej analizy zawartości pisma rzeczowo odpowiedzieć na to pytanie. Pewnym wskaźnikiem może być mapa zamieszczona w numerze 10 z 1929 roku, na której oznaczono miejscowości, w których pod wpływem miesięcznika wprowadzono do końca 1928 konkurs w uprawie kukurydzy¹¹. Było ich ogółem 300, przy czym wyraźnie dominował rejon poznański, łódzki, śląski oraz krakowski z Podhalem. W zasadzie wolne od znaków było województwo poleskie, co można tłumaczyć jego prawosławnym charakterem¹².

Wskazywano na mądre ekonomicznie zachowania nacji niemieckiej i żydowskiej, które wspierają członków swoich społeczności w przedsięwzięciach natury ekonomicznej. Według redakcji, właśnie tego ducha wspólnotowego bardzo społeczeństwu polskiemu brakowało¹³.

Dlatego zachęcano do modnego ówczesnie zrzeszania się w spółdzielnie. Według sprawozdania za rok 1933 członkowie KSMM i KSMŻ (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej) prowadzili 60 przedsiębiorstw¹⁴. Ruch spółdzielczy i jego główny atut, a mianowicie jednoczący charakter, można było zdaniem „Przyjaciela” wykorzystać w celach zarobkowych i nie tylko. Zachęcano do organizowania co pewien czas prac na rzecz społeczności lokalnych, np. naprawienie drogi, zalesienie nieużytków, zbudowanie ogrodzeń¹⁵.

Generalnie rzecz ujmując w wychowaniu obywatelskim propagowanym przez „Przyjaciela Młodzieży” wyróżnić można dwie warstwy:

⁸ JT, *Dlaczego dziad zawsze dziadem?*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 5, s. 107.

⁹ *Rozwój kólek abstynenckich*, „Przyjaciel Młodzieży” 1929, nr 7, s. 154-155.

¹⁰ Reklamowano hodowlę ryb – uwrażliwiano na umiejętność dostrzegania okazji do zarobkowania, tam gdzie się ona nadarza. Ponadto propagowano hodowlę królika. Dużym uznaniem redakcji cieszyła się uprawa kukurydzy, która wymagała gleb niezbyt urodzajnych. Podawano szczegółowe sposoby jej uprawiania oraz zagospodarowywania – np. przy karmieniu ryb. Organizowano konkursy i współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi oddziałami KSMM w zakresie hodowli kukurydzy. Informowano o metodach zakładania sadów morwowych i o dochodach, jakie można z nich uzyskiwać. Zachęcano do sadzenia drzew, których pyłek podnosi jakość miodu. Informowano, jak prawie profesjonalnie zająć się hodowlą pszczół. Patrz np.: *Pogadanki...*, „Przyjaciel Młodzieży” 1929, nr 1, s. 14; M. Krukowski, *O przechowywaniu kukurydzy*, „Przyjaciel Młodzieży” 1929, nr 2, s. 38-39; Karol Pływacz i Władysław Brudny, *Kukurydza na wystawie*, „Przyjaciel Młodzieży”, rok 1929, nr 1, s. 17; *Druhowie zakładajmy sady morwowe*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 3, s. 56-57; *Druhowie KSM są postępowi*, 1935, nr 3 s. 54; M.H. *Peerowe „pogadajmy”*, nr 4, s. 75; *Wspomnienia z lustracji*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 5, s. 105; Tadeusz Woźniak, *Na front ... matych wyczynów*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 6, s. 127.

¹¹ Tamże, s. 234.

¹² Patrz: roczniki statystyczne z XX-lecia międzywojennego.

¹³ S. Bardasz, *Jak wybrać zawód?*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 6, s. 139.

¹⁴ W. Socha, *Druhowie KSM i spółdzielczość*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 4, s. 79.

¹⁵ W. Oleksy, *Od myszy do cesarza wszyscy żyją z gospodarza*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 7, s. 182.

– pozytywną – w jej ramach wspieranego państwo i propagowano zachowania mające na celu podniesienie jego poziomu zamożności,

– negatywną – gdzie wytykano pewne wady ogólnopolskie, jak: alkoholizm i brak przedsiębiorczości oraz błędną okresowo politykę szeroko rozumianej administracji.

Ogólną linią w wychowaniu obywatelskim było budzenie patriotyzmu. Powstawaniu szowinizmu narodowego miały przeciwdziałać wyżej wymienione wady narodowe i wskazywanie na potrzebę ich przezwyciężenia oraz podkreślanie zalet obcych narodowości.

Poradnictwo zawodowe zaistniało na szpaltach „Przyjaciela” od czasów I wojny światowej. Jego przykładem może być cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Pogadanki zawodowe* publikowany w roku 1915 i 1916¹⁶, z lat dwudziestych artykuł pt. *Przygotowanie do życia społecznego*¹⁷, czy też seria z trzeciej dekady XX-wieku pod tytułem *Jak wybrać zawód?*¹⁸. Pod względem merytorycznym widać znaczną ewolucję prezentowanych treści. Początkowo stały one na pograniczu teologii pastoralnej, poradnictwa zawodowego i zdroworozsądkowej porady. Podkreślano potrzebę uwzględnienia zainteresowań, zwalczanie lenistwa, kładzenie nacisku na staranność, a wszystko przez wzgląd na służbę Bogu i bliźniemu. Z czasem pojawiały się artykuły o terminologii bardziej fachowej. Zaczynały być upowszechniane pierwsze próby profesjonalnej diagnozy pedagogiczno-psychologicznej i informowano, gdzie można ją wykonać. Nie brakowało ogłoszeń o możliwości podjęcia kształcenia zawodowego¹⁹. Widać wyraźnie przejście od tonu gawędziarskiego w narrację bardziej pogłębioną, uwzględniającą osiągnięcia ówczesnej nauki²⁰. Pojawia się nawet próba projektowania rozwoju zapotrzebowania na poszczególne zawody na rynku pracy. Na przykładzie Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu przybliżono diagnozowanie zawodowe. W Instytucie tym, Poradnia Zawodowa dokonywała badań młodzieży pod względem medycznym i psychologicznym. Przy czym odbywała się ona z wykorzystaniem wszystkich ówczesnych zdobyczy techniki i nauk psychologicznych. Diagnozowano: uwagę, spostrzegawczość, inteligencję, zdolności słowne, manualne, czy konstrukcyjne. Tłumaczono, dlaczego pewne wrodzone predyspozycje są w niektórych profesjach niezbędne. Co istotne, w przykładach zawsze odwoływano się do sytuacji, w których niezgodnie ze zdolnościami obrany fach mógł ściągnąć nieszczęście na drugiego człowieka. Dostępne były darmowe badania lekarskie. Po zakończeniu pobytu w Poradni Instytutu młody człowiek dostawał listę zawodów, do których posiadał predyspozycje. Ponadto był orientowany, jakie zawody cieszą się największym popytem na rynku pracy i jak będzie się kształtowało jego zapotrzebowanie po skończeniu nauki w wybranym zawodzie²¹. Łamy „Przyjaciela” przestrzegały przed tzw. ówczesnym pędem przy obieraniu profesji – może to spowodować zupełnie niepotrzebne frustracje. Na przykład, według redakcji miesięcznika najbardziej popularny wśród młodzieży był zawód wojskowego, a przecież wojsko nie mogło wchłonąć nieograniczonej liczby absolwentów szkół średnich. Poradnictwo zawodowe nie było w „Przyjacielu” ograniczone tylko do młodzieży sprawnej umysłowo i fizycznie. Omawiano również specjalistyczne możliwości orientacji zawodowej młodzieży upośledzonej, jak i wybitnie zdolnej.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Pod tym samym tytułem, „Przyjaciel Młodzieży” 1928, nr 4, s. 71-73.

¹⁸ S. Bardasz, *op. cit.*, 1935, nr 4, 5, 6 i 8.

¹⁹ Patrz np. ogłoszenie o naborze do Centrum Towarzystwa Rolniczego w Pszczynie na 2,5 roczny kurs doskonalenia rolniczego, „Przyjaciel Młodzieży” 1927, nr 10, s. 199; czy S. Syrynsz Zaleski, *Kursy rolnicze przyjadą wam same na zebrania!*, „Przyjaciel Młodzieży” 1929, nr 10, s. 224.

²⁰ Patrz również np.: *Sprawozdanie Towarzystwa Polsko – Katolickich terminatorów w Berlinie za rok 1914*, „Przyjaciel Młodzieży” 1915, nr 4, s. 14-15; reklama książki „Na co zważać należy przy wyborze zawodu dla młodzieży?”, „Przyjaciel Młodzieży”, rok 1915, nr 4, s. 16; *Wiadomości związkowe*, „Przyjaciel Młodzieży”, strona tytułowa numeru 10-tego z 1916; S. Syrynsz Zaleski, *Przypomnienia gospodarskie*, „Przyjaciel Młodzieży” 1927, nr 6, s. 115; *Przygotowanie do życia społecznego*, „Przyjaciel Młodzieży” 1928, nr 4, s. 71-73; *Kim więc będę*, „Przyjaciel Młodzieży” 1933, nr 5, s. 116.

²¹ Autor jest nauczycielem w szkole zasadniczej i nie spotkał się obecnie z jakimkolwiek prognostycznym orientowaniem zawodowym uczniów. Po prostu uczeń po szkole podstawowej przychodzi z orzeczeniem, iż może wykonywać np. krawca i nikt się nie martwi, czy będzie zapotrzebowanie na tę branżę, czy nie.

W „Przyjacielu” udostępniano także przepisy i ustawy pracownicze, tak aby młody człowiek nie był wyzyskiwany oraz oszukiwany przez pracodawcę²².

Generalnie poradnictwo zawodowe w każdym czasie istnienia miesięcznika miało trzy elementy wspólne: uwzględnienie dochodów z danej działalności, kierowanie się zainteresowaniem i sytuacją na rynku pracy.

Wychowanie fizyczne w praktyce sprowadzało się do propagowania głównie gier zespołowych. Prezentowano zasady gry oraz wprowadzono cykle rozgrywek. Przy tej okazji próbowano propagować rodzimą tradycję narodową w zakresie kultury fizycznej²³.

Wskazywano na pewną strukturę dyscyplin sportowych i podkreślano, że wiele z nich można uprawiać wszędzie i dosłownie przez cały rok. Kładziono szczególny nacisk na gimnastykę, bez której nie może obejść się żaden inny sport. Gimnastyka jest bowiem bazą dla innych dyscyplin²⁴.

Analiza wyników sportowych publikowanych na łamach pisma, a uzyskiwanych przez czytelników na imprezach sportowych, które odbywały się pod auspicjami „Przyjaciela”, zmusza do wyciągnięcia wniosku, iż brakło w wynikach uzyskiwanych przez młodzież miejską i wiejską znaczącego zróżnicowania²⁵. Oczywiście na tej podstawie trudno jest przesądzić o skuteczności oddziaływania miesięcznika w zakresie wychowania fizycznego na młodzież, jednak można z całą pewnością stwierdzić, iż było ono lepsze niż w zakresie działalności antyalkoholowej.

Wychowanie religijne było w piśmie o orientacji katolickiej wplecione konstytutywnie. W jego ramach upowszechniano wykład doktryny.

W zakresie teologii moralnej kładziono nacisk na poszanowanie bliźniego. Ciekawym przykładem w tej kwestii było podjęcie próby przezwyciężenia uprzywilejowanej pozycji mężczyzny i propagowania równouprawnienia płci²⁶. Próbowano podjąć zagadnienie przełamania egoizmu i związania osoby ze społeczeństwem zarówno w sensie horyzontalnym, jak i wertykalnym. Szczególnie dużo miejsca poświęcano kwestii małżeństwa i jego nierozzerwalności.

Krótkie artykuły o tematyce liturgicznej wyraźnie ukierunkowane były na przezwycięzenie płytkiej obrzędowości religijnej i przesunięcie jej do warstwy osobowościowej.

Informacje o tym, co się dzieje w polskim, jak i światowym Kościele Katolickim miały kształtować szersze spojrzenie na tematy wiary²⁷.

Należy stwierdzić, że w zakresie treści i formy odnoszącej się do tematyki religijnej brak jest w przeciagu istnienia pisma jakichś znaczących fluktuacji.

Kończąc ten syntetyczny przegląd tematyki wychowawczej prezentowanego periodyku należy jeszcze raz podkreślić niezbyt wysoki jego poziom, dostosowany do odbiorcy. Pewnym wskazaniem, dlaczego „Przyjaciel” był miejscami trywialny, może być uwaga dołączona do informacji o rekrutacji na trwający 2,5 roku kurs doskonalenia rolniczego, w której wśród jedynych wymienionych kryteriów zakwalifikowania wymienia się „umiejętność czytania i pisania i 4 działań arytmetycznych”²⁸. Jako usprawiedliwienie dla redakcji można podać, iż obok tego pisma o orientacji katolickiej istniało wiele innych, tak więc czytelnik o bardziej wyrobionym guście literackim nie był skazany tylko i wyłącznie na omawiany miesięcznik.

²² Patrz przypis nr 14.

²³ Patrz np. „Przyjaciel Młodzieży”, cykl artykułów *Gry i zabawy staropolskie* z 1916 roku.

²⁴ W. Janiszewski, *Sporty zimowe*, „Przyjaciel Młodzieży” 1929, nr 1, s. 18-19; *Kajakiem na wycieczkę*, „Przyjaciel Młodzieży” 1933, nr 10, s. 188; *Kronika w-f*, „Przyjaciel Młodzieży” 1933, nr 4, s. 80 i nr 5, s. 91; C. Gieysztor, *Drogi rozwoju sportu na wsi*, „Przyjaciel Młodzieży” 1935, nr 4, s. 81.

²⁵ *Kronika sportowa* 1929, nr 2, s. 45; *Nasze rekordy* 1929, nr 4, s. 89.

²⁶ F. Żurkowska, *Szanuj kobiety*, „Przyjaciel Młodzieży” 1929, nr 9, s. 198-199.

²⁷ Patrz: numery „Przyjaciela Młodzieży” z lat 1909-1939.

²⁸ Patrz przypis nr 19.